

Z okazji rocznicy
zwycięstwa rewolucji
w Nikaragui
Depesza z Polski

I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski wystosowali depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Rady Państwa Republiki Nikaragui Carlosa Nuneza Telleza i koordynatora Rządowej Rady Odrodzenia Narodowego Republiki Nikaragui Daniela Ortega Saavedry z okazji 5 rocznicy zwycięstwa rewolucji w Nikaragui przypadającej w dniu 19 bm. (PAP)

Wydanie I
Rok XL
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 85004

ŁÓDŹ
czwartek 19 lipca 1984 roku
169 (10657)

Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

KONFERENCJA PRASOWA

WICEPREMIERA M. GORYWODY

Założenia centralnego planu na rok 1985

Z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem przygotowane zostały i rozpatrzone przez Radę Ministrów założenia Centralnego Planu Roczego na 1985 r. Informując o gospodarczo-społecznej strategii roku przyszłego wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Manfred Gorywoda przedstawił 18 bm. dziennikarzom zarówno główne założenia CPR, jak też warunki ich realizacji oraz tryb konsultacji.

PRZED JUBILEUSZEM 40-LĘCIA PRL

Delegacje zagraniczne przybyły do Łodzi

W związku z jubileuszem 40-lecia PRL, do Łodzi przybyły delegacje zagraniczne z zaprzyjaźnionych miast: Iwanowa (ZSRR),

ter Pracy Socjalistycznej, prądka w Kombinacie Przędzalnicy — Raída F. Sokolowa, kierownik Wydziału Ogólnego KO KPZR w Iwa-

wej Okregu Karl-Marx-Stadt — Lothar Fichtner, sekretarz organizacji partyjnej w zakładzie VEB Vereinigte Baumwollspinnerei Floha — Hela Greiner i przewodniczący Komisji Młodzieży i Sportu Komitetu Obwodowego — Harald Pohler, Wegierskiej: sekretarz KW WSPR Okregu Csongrad — Mihaly Gyarfás, wiceprzewodnicząca Wołwódzkiej Rady Narodowej Okregu Csongrad — Janosne Szabo, członek Egzekutywy KW WSPR — Istvan Judik i I sekretarz KM WSPR w Hodmezvassarhely — dr Josef Szalontai, Bułgarskiej: I se-

(Dalszy ciąg na str. 2)

POSIEDZENIE KOMITETU RADY
MINISTRÓW D.S. MŁODZIEŻY

Świadomość społeczno-polityczna młodzieży robotniczej

W Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Rady Ministrów ds. Młodzieży. Obrady poświęcono rozpatrzeniu — na tle rezultatów badań sondażowych przeprowadzonych r. in. w dużych zakładach produkcyjnych — stanu świadomości społeczno-politycznej młodzieży robotniczej.

Dyskusja na ten temat trwała kilka godzin, wykraczała poza ramy przedstawionego raportu, dotyczyła również spraw generalnych — kierunków i form polityki państwa wobec młodego pokolenia,

problemów nurtujących klasę robotniczą, zmniejszenia w stanie świadomości, postawach i zachowaniach młodzieży środowisk interesujących fragmentem dyskusji były uwagi wybitnych naukowców zaproszonych do udziału w posiedzeniu.

Jak podkreślił prowadzący obrady — wicepremier Mieczysław F. Rakowski rezultaty badań, bardzo cennych, mogą i powinny stanowić początek dalszych analiz niezwykle ważnego tematu jakim jest świadomość młodzieży robotniczej. Wicepremier zapowiedział również, że jeszcze w tym roku, na forum komitetu przedstawione zostaną wyniki badań dotyczące stanu świadomości społeczno-politycznej młodzieży chłopskiej. Natomiast w początkach br. komitet rozpatrzył podobne analizy dotyczące młodzieży uczącej się.

Podczas posiedzenia omówiono też kwestie dotyczące stanu opieki społecznej państwa wobec dzieci i młodzieży.

(PAP)

(PAP)

Otwarcie wystawy książki — „40-lecie zwycięstwa nad faszystem”

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie otwarta została 18 bm. wielka międzynarodowa wystawa książki pn. „40-lecie zwycięstwa nad faszystem”. Prezentuje ona ponad 4 tys. książek poświęconych walce z faszystami i problematyce II wojny światowej opublikowanych przez oficyny wydawnicze Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Węgier, Związku Radzieckiego i Polski. Są wśród nich opracowania naukowe i zbiory dokumentów, literatura piękna, książki dla dzieci i młodzieży. Integralną częścią wystawy jest ekspozycja plakatów o tematyce wojny i walki z faszystami z wszystkich krajów — wystawców. W osobnych gablotach prezentowana jest wspólna ekspozycja książek związanych tematycznie z zagadnieniami: dziecko i wojna, kobieta w wojnie, zimna wojna i walka o pokój.

W otwarciu wystawy udział wzięli: członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Józef Czyrek oraz zastępca członka Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Jan Głowczyński.

Licznie przybyli kombatanci II wojny światowej, przedstawiciele ruchu wydawniczego i świata kulturalnego.

Obecni byli szefowie placówek dyplomatycznych krajów socjalistycznych.

(PAP)

(PAP)

Pozdrowienia z kosmosu

Z okazji „Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej”, zorganizowanych po raz trzeci w Polsce, na ręce ich uczestników dla całej młodzieży polskiej i radzieckiej prosto z kosmicznej orbity serdeczne pozdrowienia przekazał członkowie załogi radzieckiego statku kosmicznego „Salut 7” — Leonid Kizim, Władimir Sotolwiew i Oleg Otokow. „Serdecznie w pozdrawiamy drodzy przyjaciele z okazji wielkiego święta narodu polskiego, narodów wszystkich państw socjalistycznych — 40-lecia odrodzenia Polski — powitadźcie za pośrednictwem telewizyjnego przekazu radziecy kosmonauci. — Do rangi symbolicznej uroczystości, w dniu 19 lipca, w 40-lecie odrodzenia Polski, przyjmują przedstawiciele lenińskiego Komsomolu

nowie — Oleg A. Rogow i redaktor naczelny gazety „Raboczy Kraj” — Eugenij A. Bogorodski. Skład delegacji: I sekretarz Komitetu Obwodowego NSPJ w Iwanowie — Władimir G. Klujew, a towarzyszą mu: przewodnicząca, Boha-

Foto: A. WACH

Karl-Marx-Stadt (NRD), Szegedu (WRL), Gabrowa (BRL) i Tampere (Finlandia). Delegacji radzieckiej przewodniczy I sekretarz Komitetu Obwodowego KPZR w Iwanowie — Władimir G. Klujew, a towarzyszą mu: przewodnicząca, Boha-

Powrót lata?

W ciągu najbliższych dni można spodziewać się powrotu prawdziwego lata. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 20 do 24 bm. stopniową poprawę pogody. W dniach 20-22 bm. spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z przelotnymi opadami, zwłaszcza w północno-wschodniej części kraju. Miejscami mogą wystąpić burze. Temperatury maksymalne będą od 18-20

st. na północnym wschodzie, do 20-25 st. na pozostałym obszarze Polski, zaś temperatury minimalne od 8 do 13 st. W dniach 22 i 24 bm. spodziewane jest zachmurzenie małe lub umiarkowane z możliwością burz. Nastąpi dalszy wzrost temperatury maksymalnej do 23-28 st. a minimalnej do 11-16 st. Wiatr słaby umiarkowany z kierunków zmieniających się.

(PAP)

Strajk powszechny w Libanie

Ludność Bejrutu zachodniego i okupowanego przez Izrael południa kraju przeprowadziła strajk powszechny na znak protestu przeciwko brutalnemu usunięciu z Sajdy przywódcy religijnego Hasana Ali Amina. Banki, sklepy i instytucje publiczne były zamknięte, a pracownicy lotniska międzynarodowego i portu morskiego na godzinę przerwali pracę. W ten sposób protestowano solidarnie przeciwko zastrzeleniu się izraelskimu terrorowi okupacyjnemu na obszarach zajmowanych przez inwazyjną armię izraelską.

Szejk Amin usunięty został w nocy z 17 na 18 bm. Dom, w którym przebywał, otoczyły oddziały policji. Po aresztowaniu jego i kilku najbliższych współpracowników kazano mu natychmiast opuścić Sajdę. To arbitralne posunięcie jest odwetem okupantów za przemówienia wygłaszane do wierzchołków w meczetach i na wiecach. Amin, przywódca religijny szytów, stał krytykował władze izraelskie za stosowanie terroru, wprowadzanie młodych ludzi, blokadę

wiosek i utrzymywanie obozu koncentracyjnego w Ansar. Strajk generalny w Bejrucie trwał 12 godzin, natomiast na południu demonstracje protestacyjne mają trwać przez dwa najbliższe dni.

Komisje sejmowe podjęły prace nad projektem ustawy o amnestii

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, sejmowe Komisje Prac Ustawodawczych oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości podjęły prace nad projektem ustawy o amnestii przedłożonym przez Radę Państwa.

(PAP)

Przy okazji jubileuszu człowiek zawsze robi takie podsumowanie choćby na swój własny użytek. A więc co nam się udało zrobić przez te 40 lat... Wcale niełatwo o tym mówić — twierdzi Krystyna Filipowska, brygadziśka w szwalni w ZPDz „Marko” — bo pewne rzeczy uważamy za oczywiste. Oj, choćby te wszystkie zdobycze społeczne, bezpłatne szkolnictwo, zakładowe uczysy... Sprowadziłam się do Łodzi w 1949 roku. Dorosłym mieszkańcom nie trzeba przypominać, że wtedy polowa miasta nie była jeszcze skanalizowana. Starej rudery w której mieszkaliśmy, dziś już nie ma. Nowe osiedla i ulice całe miasto zmieniło się nie do poznania. A to jest tylko sama Łódź... Trzeba do tego dodać to, co przez te lata wyrosło w całym kraju. Z czego nie zawsze przecież zdajemy sobie sprawę. Coż, oczy się do tego przyzwyczaiły...



KRISTYNA FILIPOWSKA

nie. Weźmy np. mieszkania. Ja dostałam swoje „M” przed 10 laty „rozbiórki”. Córka czeka już 10 lat a będzie czekać może jeszcze drugie tyle. Syn wynajmuje mieszkanie i liczy, że perspektywa własnego kąta nie będzie bliska nawet w następnym 10-leciu. Marzyłam, że gdy dzieci odejdą „na swoje”, będzie mi lżej. Przyszłość kryżys, a z nim koleżki, kłopoty. Dla nas, kobiet pracujących w akordzie, taka pralka automatyczna np., to nie zaden luksus,

40-LĘCIE PRL — JAK JE WIDZĘ

tylko odciążenie. Przez te trudności i dla siebie jest mniej czasu, i na pracę społeczną. Właściwie zawsze coś trzeba zrobić kosztem czegoś.

Nasze apetyty — to trzeba przyznać — są coraz większe. Te marzenia rozbudziły przede wszystkim lata siedemdziesiąte. Hasła o „mieszkaniu dla każdego”, „samochodzie dla każdego”. Dziś młodzi, którzy wszystko sobie biorą do serca, są szczególnie zawzięci.

Swoje dzieci starałam się wychować jak najlepiej. Syn nie boi się pracy, nie narzeka. Ale... kiedyś prowadziłam, mnie na rynek i pokazuje handlarzy, którzy sprzedają po parę razy wyższe ceny rzeczy z naszych fabryk. „Popatrz — mówi — ja, choć biorę po 25 godzin nadliczbowych, nie zarobię tego, co on tu w jeden dzień.”

O tej spekulacji, nadmiernym bogaceniu się kobiety mówią i w fabryce, i w kolejkach. Wielu rzeczy brakuje, ale to, co jest, trzeba dzielić sprawiedliwie. Bo chyba bardziej niż wszystko inne dokuca jest to, że opłaca się u nas ciągle cwaniactwo, bumelantwo. Tego nie udało nam się, niestety, rozwiązać. To wciąż przed nami...

— Trudno o jednoznaczny w swej wymowie refleksję — mówi prof. Zdzisław Hań — dyrektor Instytutu Materiałoznawstwa i Technologii Metali PL — Z takiej okazji nasuwa się wiele myśli, uwag. Zaczęła chyba od tego, że 40 lat temu, u progu wyzwolenia, nie wiedzieliśmy, czy przeżyjemy do końca wojny. Miałem wtedy 14 lat i pracowałem w grupie rówieśników

przy budowie niemieckich umocnień w Koniecpolu. Miarą szczęścia był wówczas dla mnie każdy przeżyty dzień. Szczęściem była też udana ucieczka 16 stycznia 1944 roku, gdy Niemcy chcieli nas wywieźć.

Marzenia po odzyskaniu niepodległości? Miałem tylko jedno — uczyć się. I uczyłem się z wielką radością i satysfakcją. Gdy dziś patrzę na te minione czterdzieści lat, to myślę, że właśnie rozwój oświaty, szkolnictwa średniego i wyższego, łatwość dostępu do tych dóbr były i są naszym największym osiągnięciem. Myślę, że w innych warunkach społeczno-politycznych trudno byłoby mi zostać profesorem wyższej uczelni. W przedwojennej Polsce mało było szkół wyższych. Żeby w nich zo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Założenia Centralnego Planu Roczego na 1985 r. staną się w najbliższym czasie — jak stwierdził — przedmiotem szerokiej, społecznej konsultacji z udziałem wszystkich grup zawodowych, a także licznych organizacji i związków zawodowych. Taki system konstruowania założeń planu stwarza samorządom pracowniczym i przedsiębiorstwom godne warunki przygotowania własnych zamierzeń — w dostosowaniu do potrzeb planu centralnego. Przewiduje się, że konsultacje — ich przebieg ma korynować przewodniczący Komisji Planowania — prowadzone będą do końca września br., ich wyniki zostaną przedłożone Radzie Ministrów.

Przedstawiając społecznie i gospodarczo uwarunkowania przyszłorocznego planu — wicepremier pod-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Odnaczenia dla A. Gromyki

Za wielki wkład w kształtowanie polityki odprężenia, pokoju i bezpieczeństwa umacnianie jedności państw wspólnoty socjalistycznej oraz z okazji 75 rocznicy urodzin władze Bułgarii, Kuby, NRD, Rumunii, Węgier i Wietnamu przyznały Andriejowi Gromycie wysokie odznaczenia państwowe. Uchonorowany on został Orderem Georgi Dymitrowa, Orderem Jose Martiego, Orderem Karola Marksa, Gwiazdą Socjalistycznej Republiki Rumunii pierwszego stopnia ze wstęgą, Orderem Sztandaru Węgierskiej Republiki Ludowej i Orderem Ho Chi Mincha.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 201 dniu roku słońce weszło o godz. 4.37, zajądźle zaś o 20.46.

Imieniny obchodzą:

Arseniusz, Marcin, Wincenty, Rubina, Włodzisław

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Przelotne opady deszczu. Temp. maks. w dzień około 19 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 982,5 hPa (744,5 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1374 — Zn. E. Petrarca, poeta włoski.
1764 — Ur. K. C. Mrongowiusz bohater i polskość Warmi Mazur.
1834 — Ur. E. Degas, francuski malarz i rzeźbiarz.
1944 — Bitwa zgrupowania AL z hitlerowcami w lasach parczewskich.
1944 — Nieudany zamach na Hitlera.

Taka sobie myśl

Fanatyzm daje szczęście fanatykowi kosztem nieszczęścia bliźnich.

Uśmiechnij się



(Dalszy ciąg na str. 2)

Oznaczenia państwowe dla dziennikarzy

Z okazji 40 rocznicy PRL zastępeni w pracy zawodowej i społecznej dziennikarzy otrzymali wysokie odznaczenia państwowe.

W siedzibie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL w Warszawie wśród odznaczonych znaleźli się również dziennikarze łódzcy. Krzyż Kawalerski OOP otrzymali: Henryka Rumowska (TV Łódź) i Jerzy Kwiecinski („Ogłoszenia”). Złoty Krzyż Zasługi — Stanisław Czekalski („Zwycie Pablanie”). Srebrny — Stanisław Bakowicz

(„Głos Robotniczy”). Zygmunt Chabowski („Dziennik Łódzki”) i Anna Szczepaniak („Express Ilustrowany”).

W Skierniewicach Krzyżem Kawalerskim OOP udekorowany został Jerzy Pilchowski, a Brązowym Krzyżem Zasługi — Andrzej Smyczek (oba z „Głosu Robotniczego”).

Zarząd Oddziału SD PRL i koledy składają odznaczonym serdeczne gratulacje.

SPORT

Dzisiaj początek międzynarodowego turnieju siatkarskiego

Tegoroczny, dwunasty już z rzędu międzynarodowy turniej siatkarski, który rozpocznie się dzisiaj w hali Resursy przy al. Wiśniowej, rozpoczyna się w skromniejszej obsadzie aniżeli w latach ubiegłych. Mimo usilnych zabiegów, organizatorem turnieju nie udało się sprowadzić do Łodzi zespołów, które przodują w żeńskiej siatkówce w Europie i świecie. Okazało się, że z kilku zaproszonych drużyn zagranicznych w turnieju wezmą udział tylko trzy. W ostatniej chwili wypadła z programu Czechosłowacja.

Wczoraj nadszedł do Łodzi telegram z Pragi, informujący organizatorów, że siatkarki tego kraju nie mogą przyjechać.

Łódzki turniej to dla naszych siatkarek ostatni tegoroczny sprawdzian międzynarodowy. Nie wątpimy, że podopieczne J. Matlaka w pełni wykorzystają szansę i powtórzą ubiegłoroczny sukces, zdobywając i miejsce. Byłoby to miły prezent dla ich opiekuna, który nie ukrywał w czasie wczorajszej rozmowy z nami, że absolutnie nie jest zadowolony z 7 miejsca zajętego przez jego dziewczęta w zakończonym niedawno turnieju międzynarodowym o puchar „Warneńskiego lata”.

Mimo skromnej obsady, niektóre spotkania w czasie łódzkiego turnieju zapowiadają się interesująco. Sympatyczny siatkowski w naszym mieście liczą na dobrą siatkówkę w wykonaniu reprezentacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, a także Bułgarii i Polski. Nie powino również zabraknąć emocji w czasie spotkania siatkarek Francji, które trenowane przez szkoleniwcę rodem z Haiti, odniosły już wiele znaczących sukcesów międzynarodowych. Sympatyczny opiekun francuskiej siatkarki zanim przybył do Łodzi, oświadczył, że siatkarki z USA, szkółki też kadry juniorów. Szwecji.

Z opóźnieniem przybędą do Łodzi siatkarki koreańskie. W tej sytuacji organizatorzy turnieju zmuszeni zostali dokonać kolejnej zmiany w programie, który ostatecznie przedstawia się następująco:

Czwartek: Polska — Francja (godz. 16), **PIATEK:** Bułgaria — NRD (godz. 10), Polska — Bułgaria (godz. 16), **KRDL — Francja: SOBOTA:** Francja — Bułgaria (godz. 15), Polska — KRDL (wrb)

4 bramki piłkarzy Startu

Wczoraj, na stadionie Włókniarza (Zgierz) piłkarze II-ligowego Startu spotkali się w towarzyskim meczu z II-ligowym zespołem NRD — BSG Motor z Karl-Marx-Stadt, Włoskie, bo aż 4:0 (3:0) zwycięstwo odnieśli łódzianie. Bramki dla nich strzelił: Krzyżmanik — 2; Barcz i Gajewski po jednej. Drużyna Startu wystąpiła w składzie: Osowski — Plich (b. piłkarz Widzewa), Ciejka, Karolak (od 46 min. Kalużyński), Trojanowski — Molenda (od 46 min. Zuczyński), Woźniak, Krzyżmanik — Gajewski, Barcz, Kasperkiewicz (od 46 min. Wieszak). Przeciwnicy nie byli zbyt wynagajającym rywalem.

Rezerwy Startu spotkały się z koleją II-ligowym zespołem z zespołem III-ligowego Stoczniowca Barlinek. Zwyciężyli goście 2:1 (0:0). Bramki dla łódzian zdobył Matusiak.

W najbliższą sobotę bałucka jednostka spotka się w kolejnym test-meczu z zespołem Broni — Radom (godz. 12). (asz)

Łódzki Widzew wygrał z Krosniewiczaną aż 13:0 (6:0). Cały dochód z imprezy został przeznaczony na Centrum Zdrowia Matki — Polki.

Z koleją KKS rozegrał dwumecz z Dozametem Nowa Sól, wygrywając 3:1 i 3:0.

Wagner w łódzkiej Resursie

Tegoroczny sezon pierwszoligowy rozpoczął siatkarski łódzki Resursa w znacznie odmiennym składzie. Ze „starej gwardii” pozostają jedynie: M. Szydlik, Z. Dykowski, B. Babuchowski, Z. Dudziec i Z. Małachowski.

Pierwszoligowy skład Resursy uzupełniają młodzi, utalentowani siatkarscy z pierwszego szoski” drużyny narodowej juniorów, wychowankę warszawskiego MDK Grzegorz Wagner (syn znanego sympatyka siatkarskiego trenera H. Wagnera) oraz wychowankowie łódzkiej Wilamy — również reprezentanci Polski Juniorów — R. Roszewski, A. Wojcik i J. Binkowski.

W nowej edycji rozgrywek II-ligowych Resursa zaliczona będzie do najmłodszych drużyn. (w)

J. Wojciechowski dzentelmenem roku 1983

Bohaterem środowego spotkania w siedzibie PKOl w Warszawie był zapaśnik „Wisłoki” Debica Józef Wojciechowski. W dorocznym konkursie organizowanym przez Polski Komitet Olimpijski i redakcję „Sztandaru Młodych” uznano go „dzentelmenem sportu 1983” i właśnie w środę z rąk prezesa PKOl, przewodniczącego GKKPIS Mariana Renke i redaktora naczelnego „S.M.” Aleksandra Kwaśniewskiego otrzymał pamiątkowy puchar.

W październiku ub. r. J. Wojciechowski w czasie finałów drużynowych mistrzostw Polski wygrał prawdziwie sportową postać. W finałowej walce, decydującej o losie tytułu mistrza kraju,

nie wykorzystał faktu kontuzji swego rywala Piotra Michałika z „Siły Mysłowice”. Dobrowolnie, w krytycznym dla przeciwnika momencie, przerwał walkę, umożliwiając udzielenie rywalowi szybkiej pomocy lekarskiej. Po wznowieniu pojedynku Wojciechowski nadal nie atakował kontuzjowanego Michałika. W efekcie walki wygrał Michałik i jego, a nie Wojciechowski drużyna zdobyła tytuł mistrza Polski.

Tegoroczny konkurs PKOl i „SM” wyonili także innych laureatów. Floreścistce Kamilli Skłodowskiej i piłkarzowi Grzegorzowi Lacie przyznano „Dyplomy Honorowe Fair Play 1983”.

Czy dojdzie do rewanżu?

190 zawodników z klubów kolaryskich całego kraju stanę 27 lipca na starcie dorocznego szosowego wyścigu po szosach województwa łódzkiego. W 22 edycji tej popularnej już imprezy kolaryskiej wezmą udział wszyscy członkowie szosowcy. Jak nas poinformował wiceprezes OZKol, w Łodzi — D. Budzyński, na listach zgłoszeń znajdują się nazwiska takich zawodników, jak SEREDIUK, KRAWCZYK, KORYCKI, LESNIEWSKI, BARTKOWIAK.

Organizatorzy spodziewają się kolejnych zgłoszeń a wśród nich kółka szosowego Poloneza w którym na pierwszym miejscu figurować będzie nazwisko lidera tego klubu — Szurkowskiego. Fejli ten popularny zawodnik stanie na starcie w Wiskitnie (tutaj rozpocznie się ta czterotematowa impreza), być może dojdzie do powtórki z trasy tegorocznego Tour de Polonez na której Szurkowski oświadczył emocjonalnie potędynek ze swymi młodszymi kolegami — Wisłokami z tej rywalizacji

wychodził obronna ręka, dając młodzieży surową lekcję.

Czy podobnie będzie na szosach woj łódzkiego?

Pierwszy etap wyścigu rozegrany zostanie 27 lipca. Start i meta w Wiskitnie (135 km). Druga próba będzie „czasówka” na 18 km na trasie Zgierz — Krzywe, potem krzywym uliczkami w Aleksandrowie (68 km), start i meta czwartego ostatniego etapu wyścigu wyznaczono w Strzykowie, a trasa prowadzi m. in. przez Niesulików i Kotacze. (w)

Komunikat Totka
EXPRESS LOTEK
2, 10, 13, 23, 39
MAŁY LOTEK
2, 4, 7, 8, 26
11, 15, 19, 23, 33

A. SIWAK GOŚCIEM

PIOTRKOWSKICH ROBOTNIKÓW

Dyskusja o robotniczych i narodowych sprawach

Klasowa polityka, socjalistyczna gospodarka i stosunki społeczne w naszym kraju, robotniczo-chłopski charakter partii, realizacja jej programu nakreślonego przez IX Zjazd i Krajową Konferencję Delegatów mających na celu społeczna sprawiedliwość to niektóre z tematów jakie podniesiono w Piotrkowie Trybunalskim w tutejszej Fabryce Maszyn Górniczych „Pioma” podczas spotkania przedstawicieli załogi tego zakładu z członkami Biura Politycznego KC PZPR Albinem Siwakiem w dniu wczorajszym.

W trakcie dyskusji poruszono szczególnie interesujące robotniczo środowisko problemy związane z działaniami partii i rządu zmierzającymi do wyeliminowania z życia kraju wszelkich zjawisk patologii społecznej — nadmiernej a nieuzasadnionej bogacenia się jednostek wykorzystujących koniunkturę rynkową a jednocześnie zwykłych obywateli PRL, zjawiska pasożytnictwa, społecznych postaw. Wiele miejsca poświęcono potrzebie gospodarności, oszczędności, wykorzystania istniejących środków, możliwości i rezerw. Mówiono o najżywniejszych problemach ludzi pracy, do których należą np. mieszkania, których ciągle jest zbyt mało. Poruszano przy tym kwestię nerodowej psychiki i obowiązującego stanu prawnego w Polsce, które sprzyjają często wynaturzeniom gospodarczym, zjawiskom nie licującym z socjalistycznym charakterem naszego kraju. Taki stan występuje w przypadku gospodarki, ziemi, prywatnego sektora w gospodarce. Zwracano jednakże uwagę na to, że nie można doszukiwać się zła wyłącznie w tej sferze życia, że z taką samą uwagą śledzić trzeba i eliminować z codzienności wszelkie nieprawidłowości w działaniu przedsiębiorstw społecznych. Konieczny jest przy tym — podkreślano — skuteczny system kontroli czuwający nad interesami ludzi pracy. Ważną rolę do spełnienia mają tu partia, związki zawodowe, organy samorządowe. Szczególnie istotna jest środowiskowa inicjatywa, bez oglądania się na władze centralne.

Wszystkich zgłoszonych przez przedstawicieli załogi piotrkowskiej „Piomy” problemów. Poinformował robotników o bieżącej działalności partii i rządu, której celem jest polityka zgodna z klasowym charakterem socjalistycznej Polski.

A. Siwak ustosunkował się do wszystkich zgłoszonych przez przedstawicieli załogi piotrkowskiej „Piomy” problemów. Poinformował robotników o bieżącej działalności partii i rządu, której celem jest polityka zgodna z klasowym charakterem socjalistycznej Polski.

(m-ak)

Odroczenie procesu oskarżonych z „KSS-KOR”

18 bm. wznowiony został proces czterech oskarżonych z KSS-KOR. Po otwarciu posiedzenia sąd oznajmił, że w związku z przygotowywanym projektem aktu amnestyjnego proces zostaje odroczony do chwili podjęcia decyzji przez Sejm. O terminie kolejnej rozprawy strony zostaną powiadomione.

Traba powietrzna nad Tarnowskiem

Niecodzienne zjawisko atmosferyczne miało miejsce w Tarnowskiem po „bombie deszczu”. Nad południową częścią regionu przesła traba powietrzna o sporej sile. Poprzędziły ją gwałtowne opady deszczu i gradu. Silne podmuchy wiatru i powietrzne wiry polamały wiele drzew, uszkodziły dachy domów i porozrzuciły suszące się w kopcach siano. Na drodze Tuchów — Siedliska wiatr zepchnął do rowu traktor, samochody i zaczęły na szosach jak zabawki.

40-lecie — jak je widzę

Być może refleksje moje nie są tak optymistyczne, jakby się chciało. Samozadowolenie jednak nie jest motorem rozwoju, a na ten rozwój wszyscy przecież liczymy.

— 40 lat Polskiej Ludowej to dla mnie lata bardzo pracowite — mówi Jan Pietrzak, brygadzieta w wydziale P-1 w Fabryce Kosmetyków „Polena-Ewa” — Miałem jak jeden dzień. W „Ewie” zaczynałem przed 39 laty i stąd odejść na emeryturę. Praca była zawsze w moim życiu ważna. Traktowałem ją poważnie. Przez te lata nie opuściłem ani jednego dnia.

Gdy porównuję swoje początki w

Delegacje zagraniczne

(Dokończenie ze str. 1) sekretarz Komitetu Okręgowego BPK w Gabrowie — Trifon Paszow, zastępca przewodniczącego Okręgowego Rady Narodowej w Gabrowie — Georgi Penew i kierownik sektora kontaktów międzypartyjnych KC BPK — Lubomir Lazow, Finskiej delegacji Rady Miejskiej Tampere: inżynier w Miejskim Biurze Budownictwa — Eino Maekinen, przedstawicielka Fabryki Włókienniczej „SUIEMEN TRIKOO” — Anneli Helen i przedstawiciel Związku Pracowników Budowlanych — Timo Maekela.

Program kilkudniowej wizyty gości przewiduje m. in. spotkania z przedstawicielami łódzkiej władz politycznych i administracyjnych, zwiedzenie miasta, zakładów przemysłowych, instytucji kulturalnych, ośrodków sportowych i miejsc pamięci narodowej.

W sobotę wszystkie delegacje udadzą się do Warszawy na centralne uroczystości 40-lecia PRL.

Delegacja węgierska po spotkaniu z władzami politycznymi i administracyjnymi Śródmieścia, udała się do Zakładów Mechanizmów Precyzyjnych „Mera-Politik”. Goście z Węgier rozpoczęli wizytę od zwiedzenia zakładowej Izby Tradycji, gdzie zaprezentowano im wiele eksponatów obrazujących rozwój produkcji zakładów — od ich powstania do czasów obecnych.

W drugiej części wizyty delegacji odbył spotkanie z kierownictwem zakładów. Dyrektor Tadeusz Nowiński przedstawił w skrócie historię zakładów, zapoczątkowaną w 1945 r. założeniem Państwowej Fabryki Zegarów, która na wyprodukowanie pierwszego miliona firmowych budzików potrzebowała 15 lat. Obecnie ZMP „Mera-Politik”, zatrudniające 1.400 pracowników,

Jubileusz Polskiej Agencji Prasowej

Jubileusz 40-lecia w 40-lecie ludowego państwa obchodził Polska Agencja Prasowa. Z tych okazji 18 bm. spotkali się na uroczystej akademii pracownicy agencji, jej weterani.

Odczytany został list od gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Z okazji 40-lecia PAP pragnę złożyć pracownikom agencji serdeczne gratulacje i słowa uznania za czełtelną, ofiarną pracę — czytamy w nim. Polska Agencja Prasowa od zarania Polski Ludowej towarzyszyła nieodłącznie wszystkim przemianom jakie przechodził nasz kraj. Od najtrudniejszych, lecz pełnych twórczego wysiłku powojennych lat — po dzień dzisiejszy — dziennikarze PAP znajdowali się zawsze na pierwszej linii. Wszędzie tam, gdzie rozgrywały się wydarzenia społeczne i polityczne, ważne, interesujące opinię publiczną. Na wszystkich odcinkach naszego życia towarzyszyliśmy ludziom pracy, działaczom politycznym i społecznym, ludziom nauki i kultury, sportowcom, pozostając skromni i anonimowi. Polska Agencja Prasowa stała się również w okresie 40 lat swej działalności kuznią dziennikarskich talentów, wychowując wybitnych dziennikarzy, korespondentów krajowych i zagranicznych. Dziś jako oficjalna agencja socjalistycznego państwa uczestniczy w realizacji programu IX Zjazdu partii, jest niezwykle ważnym czynnikiem kształtowania opinii społecznej. Za te sumienne i wielce pożyteczne dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prace

przyjmijcie serdeczne podziękowanie. Z okazji 40-lecia PAP — za wybitne zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej — uchwała Rady Państwa odznaczonych zostało kilkudziesięciu pracowników agencji. (PAP)

Węgierscy goście żywo interesowali się bieżącymi problemami zakładów, zwłaszcza kadrowymi, technicznymi, handlowymi, zadając wiele pytań na te tematy, na które szczegółowo odpowiadali przedstawiciele zakładów. Na zakończenie wizyty gościom wręczono pamiątkowe upominki — oczywiście budziki „Mery-Politik”.

Po południu delegacja węgierska złożyła kwiaty pod pomnikiem Martyrologii Dzieci, a później gościła w Przedsiębiorstwie Handlu Zagranicznego „Textilmex”, zapoznając się z działalnością tej jednostki największych central handlowych w kraju.

Bardzo pracowity był pierwszy dzień pobytu radzieckiej delegacji w Łodzi. W godzinach porannych goście z Iwanowa spotkali się z władzami politycznymi i administracyjnymi Górnej, by wymienić doświadczenia i porozmawiać o problemach nurtujących ludzi pracy tej dzielnicy. Następnie zwiedzili Przedsiębiorstwo Czesankowa Anilany „Polanil”. Interesując się szczególnie problemami produkcyjnymi, kadrowymi i bytowymi załogi.

Po południu towarzysze radzieccy złożyli kwiaty pod pomnikiem Czynu Rewolucyjnego, skąd udali się do KL PZPR na spotkanie z przedstawicielami kierownictwa partyjnego.

Delegacja z Karl-Marx-Stadt gościła wczoraj w godzinach przed-

południowych na Widzewie. Po spotkaniu z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych dzielnicy, goście z NRD złożyli wizytę w LZPB Obrotów Pokoju, gdzie po zwiedzeniu niektórych oddziałów produkcyjnych odbył okolicznościowy spotkanie z aktywnymi załogi.

Po południu członkowie delegacji z Karl-Marx-Stadt gościli w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi.

Delegacja bułgarska była podejmowana wczoraj rano przez władze polityczne i administracyjne dzielnicy Bałuty. Następnie goście z Gabrowa złożyli kwiaty pod pomnikiem Martyrologii w Radogoszczu, a później odwiedzili Fabrykę Koronek „Fako” i spotkali się z kierownictwem zakładów.

Po południu członkowie delegacji bułgarskiej zwiedzili Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego zapoznając się z historią walki łódzkiej klasy robotniczej o chleb i sprawiedliwość społeczną.

Dla delegacji Rady Miejskiej Tampere środą była drugim dniem jej pobytu w Łodzi. W godzinach przedpołudniowych goście z Finlandii spotkali się z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych dzielnicy Polesie, złożyli kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki na placu Wolności, a następnie udali się do ZPD „Olimpia”, gdzie zwiedzili oddziały produkcyjne oraz spotkali się z kierownictwem zakładów.

Po południu członkowie delegacji fińskiej zwiedzili teren budowy Szpitala-Pomnika Centrum Zdrowia Matki-Polki, a także Wytwórnię Filmów Fabularnych. (m)

Być może refleksje moje nie są tak optymistyczne, jakby się chciało. Samozadowolenie jednak nie jest motorem rozwoju, a na ten rozwój wszyscy przecież liczymy.

— 40 lat Polskiej Ludowej to dla mnie lata bardzo pracowite — mówi Jan Pietrzak, brygadzieta w wydziale P-1 w Fabryce Kosmetyków „Polena-Ewa” — Miałem jak jeden dzień. W „Ewie” zaczynałem przed 39 laty i stąd odejść na emeryturę. Praca była zawsze w moim życiu ważna. Traktowałem ją poważnie. Przez te lata nie opuściłem ani jednego dnia.

Gdy porównuję swoje początki w



Prof. ZDZISŁAW HAŚ



JAN PIETRZAK

tym zakładzie z dnem dzisiejszym, to nasuwa się refleksja: pracowaliśmy naprawdę ciężko, całe nasze wyposażenie to było wiaderko i łopata, składniki mieszało się w wielkich beczkach kawalkiem kija. Dziś mamy automatyczne urządzenia, wybudowano nową halę, magazyny. Ale... młodzi ludzie nie pracują już z takim zapalem jak my kiedyś. Wielu jest takich, co przydadzą, rozejrzają się po 2-3 miesiącach już ich nie ma. Do pracy się nie przykłada, oglądają się nie wiadomo za czym. Mówią, że są zawiedzeni, bo mieszkać nie ma i w sklepach kolejkę...

Ja swój domek postawiłem własnymi rękami. Materiał dostałem z zakładu, z rozbiórki — za dobrą pracę. Wprowadziłem się w 1957 roku, ale wcześniej ciężko pracowałem i w fabryce i po 8 godzinach na swojej budowie. Dziś młodzi chcą mieć wszystko od razu: dom, meble, telewizor. Czy to znaczy, że ja młodych nie rozumiem, ich aspiracji? Rozumiem i to bardzo dobrze. Ale za większymi aspiracjami musi iść i lepsza praca, a tak niestety nie jest.

Swoje życie oceniam jako udane. Syn jest elektrykiem, mam dwie wnuczki, wszyscy mieszają razem z nami.

Gdy myślę o tym, czego nie udało nam się przez te lata zrobić, to wydaje mi się, że przede wszystkim nie udało nam się zaszczepić młodemu ideału pracy. I to zresztą nie tylko młodemu. Bo przecież gdyby mniej było niumelantów, tych co wzbogacić się wcale nie na uczciwej pracy to w wszyscy razem zrobilibyśmy w tym 40-leciu więcej i nawet kryzysy (jesli taki by mimo wszystko zaistniał), można byłoby pokonać szybciej. Tak myślę.

Notowała: E. L.
Foto: A. WACH

REFLEKSJE PO BALETOWYM TOURNEE

O charakterze tej artystycznej podróży niesentymentalnej niech zaświadczy fakt, że pierwszy obszerniejszy materiał o węgierskim tournée baletu Teatru Wielkiego z Łodzi znalazł się w tygodniku „hvg” orentującym międzynarodowe problemy ekonomiczne. Tam właśnie organizatorzy — agencja „Magyar Media” — wylizali swoje rące. Tam opisano rock-balet Antala Fodora „Próba” w sposób jednoznaczny, w liczbach. Wyliczono nadzieje, jakie gospodarze wiaźali z przyjazdem łódzkiego zespołu, który jako jedyny oprócz opery budapesteńskiej ma to głóśno na świecie widowisko w swoim repertuarze.

A zatem liczby. Tournée zaplanowano wiele miesięcy wcześniej ustalając precyzyjnie, że potrwa od 1 do 16 lipca. Cała ekspedycja to 87 osób, w tym 49 z Polski. Tournée kosztowało 4 mln forintów. Zeby organizatorzy wyszli finansowo „na zero” każdy z 19 zaplanowanych spektakli powinien być oglądany przy 75-procentowym zapewnieniu widowni. Bilety wyceniono wysoko, bo do 150 forintów (wartość 10 biletów do kina). Ale wyjaśniono szbko, że dla mieszkańca Debreczyna czy Miśzkolca wycieczka na „Próbe” do Budapesztu kosztowałaby 800 forintów.

Nie potrafię powiedzieć w jakim stopniu spełniły się nadzieje organizatorów, bo mimo wielu uśiłowani, nikomu z polskiej ekipy nie udało się dociec, kto właściwie personalnie odpowiada za całą wyprawę. Czy wieszcie, spóźniający się brodacze, nazywani przez nas Runcajcami, czy może bardzo dostojny, milczący starszy pan, przypominający Franciszka Jozefa? Słowem, o żadnych rozliczeniach nie wiemy, ale dwa z koncertów się nie odbyły, a na 17 trudno zgadnąć czy liczba widzów była satysfakcjonująca, albowiem spektakle odbywały się w halach sportowych, więc nigdy nie wiadomo było do końca ile miejsc powinna zająć publiczność, a która część trybun już wylazła z obłędem. Choć zdarzało się i tak, że np. w Fonid trzeba było grać na zupełnie białonitej scenie, bo publiczność zalała wszystkie możliwe miejsca oraz krzesa, które udało się jeszcze „zorganizować”.

Aby nie przedłużać buchalterii, dodam tylko, że najczęściej zespoł występował dwukrotnie w ciągu

wieczoru o godz. 18 i 21, a to oznaczało wyjazd do hali już ok. godz. 16 i powrót po kolacji około drugiej w nocy. Powroty nie należały przy tym do miłej części tournée. Zmęczeni tancerze kwaterowali głównie w internatach, schroniskach szkolnych a nawet w akademiku studentów medycyny, znajdującym się w obrębie szpitala. Może byłoby to nawet swojskie gdyby nie konieczność dobrego wypoczynku i solidnego umcia się po niemal codziennych podróżach i fowsownej pracy. Ale decydowały twarde prawa biznesu. Jeśli jednak — węgierskie tournée miało być próbą generalną przed obwieszeniem „Próby” po Europie zachodniej, warto byłoby precyzyjnie ustalić zasady artystyczno-ekonomicznego interesu. Więcej uwagi przysługiwałoby także naszym solistom.

Zmęczeni — nie zmanierowani

przejmując nawet że z węgierskiej strony dołączył do nas gwiazdy najpierwszej wielkości. Dobrze wyzwienie i w sumie niezłe honoraria, to jeszcze niepełnie wszystko. Bardzo formalne zakończenie tournée także nie ułatwiło odsunięcia na daleki plan tego co grzytało w całej maszynie organizacyjnej. Łącznik między polską a węgierską stroną tej artystycznej koprodukcji — nasz tłumacz, Węgier mieszkający od 18 lat w Gzlerzu, Laszlo Rakitai — nieraz przeżywał trudne chwile pełniąc rolę mediatora.

Ala, jak się rzekło, była to próba „Próby”. Na pewno udało się pod względem artystycznym. W 10 miastach oklaskiwano spektakle gorąco i długo, o czym z prawdziwą satysfakcją informowałam w bezpośrednich korespondencjach z trasy. Tancerze schodzili ze sceny oczekując potem ale szczęśliwi że jeszcze i jeszcze raz są zapraszani na proscenium. Kierownik artystyczny tournée, wspaniały tancerz, znany już u nas (w roli Judasa) Gabor Kevehazi, dbał o poziom. Wraz z kierowniczką łódzkiego ba-

letu, wymagającą i konsekwentną Lilianą Kowalską, prowadził lekcje, przygotowania do spektaklu Co prawda z rozbrajającą szczerością wyznał, że Węgry to Budapeszt i reszta, sam robił wszystko, żeby ta reszta dostała sztukę najwyższej próby. A trzeba przyznać, że w tym widowisku Węgry wystawili solistów najznakomitszych Rolę Marii Magdaleny tańczyła taka słała jak Marta Metzger, a także Nora Szonyi. Wystąpiła również żona Kevehaziego, która specjalnie na to tournée przygotowała owa partię — Teodora Ban Judaszem oprócz już wymienionego był także Gyorgy Szakaly — znakomity tancerz i aktor (wywiad z nim zamieścimy osobno). Z łódzkim baletem prezentowała się również węgierska gwiazda najpierwszej wielkości — Imre Doza w roli Jezusa. Zajeżdżał na każdy spektakl swoim pięknym „Mercedesem” i

ktaklch podczas tego tournée. Cały zespół, tańczący na małej scenie montowanej w każdej z hal, w świetle pięknych lamp, w duchcie przeszkolonych sal wykazywał ogromnie wiele samozaparcia i chęci zaprezentowania się z tej najlepszej strony. Na szczęście z tańcena dyspozycja szło w parze zdrowie. Udało się przebrnąć dwutygodniowe trudy wędrowania bez wypadków. Dr Stefan Gajdzinski, przemierzający szlak ze swoją nieodłączną wielką torbą wypełnioną lekami, niemal cały ten bagaż przywiózł z powrotem do kraju.

W ogniu pracy i podróży niewiele było okazji na relaks, bankietowanie i towarzyskie biesiady. Ale gdy tyle dobrego piwa, wspaniałych szampańów i win, a przy tym portfele pełne — jak tego wszystkiego nie dostrzegac i nie skosztować...

Ech, ale praca jednak dyktowała tempo i sposób życia. Więc znów na trasę! A że kierowca autobusu potrafił zgubić się nawet na największej przelotowej drodze, więc podróżowaliśmy często dotkliwie długo. Gdy jednak nerwy w nas strój osiągał apogeum, wystarczyło że ktoś krzyknął: „zjemy tylko...”, wtedy reszta z uśmiechem dodawała: „nie byli zmanierowani!”. I z tą świadomością pokory wobec sztuki oraz konsekwencji nerwowego nastroju dzielnie brnelismy dalej, by w kolejnym mieście zawsze pogodna i dbająca o nastrojów w ekipie inspicjentka Urszula Rybicka, po każdym „uwaga” przywołała zespół do porządku. A po spektaklu, kto był wolny, zabierał się zaraz do pakowania (wraz z odpowiedzialną za kostiumy Barbarą Dyngus), wszystkiego co potrzebne w inscenizacji. Wspominając parę miłych chwil nad upalnym i zatłoczonym Balatonem, we wtorek po południu dojechalismy do Łodzi. Po ciężkim sezonie balet Teatru Wielkiego miał trudne tournée, odsłaniające obraz artystycznego rynku i praw biznesu. W ostalnym rachunku najbardziej liczy się oczywiście satysfakcja artystyczna, a do tej nasz zespół ma pełne prawo. I jeśli nawet do anegdota przesyłał dziennikarskie relacje o tym, że za granicą nasi znów odnieśli sukces, muszę przyznać: to był sukces! A „Próba”, choć oglądałam ją (razem z łódzkimi premierami) 19 razy, wciąż mi się podoba i tak jak wszyscy wróciłam do Łodzi z płytą Pressera i muzyką (w widowisku są także utwory J. F. Bacha) oraz cały balet A. Fodora polecam wszystkim, którzy jeszcze tego nie widzieli i nie słyszeli.

RENATA SAS

Sport w galerii

W Galerii Fotografiki Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego przy ul. Piotrkowskiej 102 prezentowane są zdjęcia zachodniemieckiego fotografa Gerta Stephana. Wystawa, obejmująca kilkadziesiąt kolorowych obrazów, nosi tytuł „Impresje sportowe”.



Przedstawione prace w jednakowym stopniu zwracają uwagę swym opracowaniem technicznym, bezbłędna kolorystyką jak i samym ujęciem tematu. Oglądamy więc zdjęcia niemalże reporterskie, pełne dynamiki i ekspresji, a obok nich — podporządkowane z góry przyjętym założeniom — takie, mu a nie anemnu zestawowi linii, plam, kolorów. W przypadku tych ostatnich temat jest tylko pretekstem dla przedstawienia własnych wizi.

Zdjęcia Gerta Stephana nie wiążą się z konkretnymi wydarzeniami sportowymi. Nie jest istotne, że zrobione zostały akurat podczas tych zawodów i z udziałem tych właśnie zawodników. Idea nadrzędna było pokazanie piękna sportu.



Wbrew oczekiwaniom, nie znajdziemy na wystawie wielu zdjęć z najpopularniejszej dyscypliny — piłki nożnej. Autor, może przez przekore, potraktował ją marginalnie, przedstawiając zainteresowanie przede wszystkim na sporty wodne — rzadziej oglądane i oklaskiwane, ale także efektowne. Reprodukcje nie są, niestety, w stanie oddać wszystkich walorów zaprezentowanych na wystawie zdjęć. Świadcza tylko o sposobie widzenia artysty. Do tego trzeba by dodać jeszcze kolor.

Wystawa będzie czynna jeszcze kilkanaście dni. Wypada nam zachęcić do jej zwiedzenia.

J. CYPERLING

Zapewne mało kto wie, że Staszek Baran miał szansę zostać naszym pierwszym eksportowym piłkarzem. Jeszcze przed wojną chciał zabrać go ze sobą Anglik ALEX JAMES, który wtedy prowadził reprezentację Polski. Wyjeżdżając od nas, złożył taką propozycję Baranowi, lecz ten ją odrzucił. Nie chciał jechać na niepewne — tak dziś komentuje tę swoją decyzję, a my ją w duchu chwalamy, bo później dostarczył nam niezapomnianych emocji i wzruszeń.

— Zawsze lubiłeś strzelać gole, prawda Staszku?

— Oczywiście, bo to jest podniecające, ale kto wie czy nie większą przyjemność sprawiało mi wypracowywanie sytuacji, z których padały bramki strzelane oboje przez kogoś. Tak mi się wydaje teraz, gdy patrzę na to z chłodnym okiem. Owszem, byli tacy, którzy nie tylko chcieli strzelać sami. Tak był np. Makus Łącz. Gramy kiedyś w Krakowie z Wisłą i do przerwy prowadzimy 3:1, a wszystkie gole są moje. Widzę że Łącz wściekły jak diabeł. Po przerwie zaczął grać na siebie, ale nie z tego nie wyszło ani jemu, ani drużynie — przegralismy 3:5. Wkrótce potechalismy do Chorzowa na mecz z AKS. To była wtedy doskonała drużyna, więc tym bardziej trzeba się było trzymać. Umówilismy się z chłopakami: gramy na Makusa, Łącz w końcu strzelił dwie czy trzy bramki, ja też dwie — w sumie wygralismy 5:2. Ale Łączowi trzeba było dać pogrążyć pierwsze skrzypce. To był pies na gole.

Staszek o przyjaciółch z boiska:

— Bardzo lubiłem zawsze Mietka Gracza, choć w grze był bardzo nieprzyjemny. Potrafił dać przeciwnikowi sółkę w bok, albo go boleśnie uszczypnąć, ale jak już chodzilismy do szatni — serdecznie przeproszał. „Nie gniewaj się — prosil — w grze tak bywa”. Pogodny, sympatyczny, wesoly dobow ciny — bardzo lubiłem przebywać w jego towarzystwie. Znowu np. Parpan czy Jablonski z Cracovii — ci nie byli w grze złośliwi, choć grali twardo, to jednak fair, i tacy też byli poza boiskiem: zawsze fair. Z łódzkich graczy bardzo ceniłem Władka Soporka — i na stadienie, i w życiu.

Przyjawnillem się również z Henrykiem Szczyrwońskim i trwa to do dziś, choć on mieszka w Au-



stralii. Bardzo towarzyski, bezpośredni, ujmujący, a przy tym inteligentny: jak byś przeczytał jego listy do mnie, to byś się przekonał, że sa to całkiem literackie kawałki. Najbardziej chyba jednak lubiłem Henia Szymborskiego...

— Staszku, któz go nie lubil? Wy-daje mi się, że z jego talentem mógł zrobić znacznie większą karierę...

— Tak, na pewno, jednak trochę za mało przykładał się do trenin-

gów. Miał świetną technikę, przeglad sytuacji taki, jaki mają tylko najwięksi gracze, był przy tym zawsze elegancki, nie grał egoistycznie, cieszył się, gdy udało mu się wyłożyć komuś piłkę na strzał. W sumie troczy chłopak. Nie zapomnę lat, w których zajmowallem się założoną z inicjatywą Tadeusza Stolaraka ekstraklasową szkolną piłkarską, w której wyrosli tacy gracze jak Sas, Suski, Stachura, Dawidczyński, Fiodorow, Orczykowski...

Zapraszalismy z Władkiem Lachowiczem na obóz do Wisłowej Gory Szymbora i „Burze”. Szczyrwońskiego. Wjezołem „Burza” brał do ręki gitarę i razem śpiewalismy — cały obóz — albo sadzilismy dowcipy, a rano Szymbor wybiegał na boisko z młodzieżą i pokazywał jej rozmaite sztuczki techniczne. Ci smarkacze za nim przepadali.

Staszek o tym, jak wznosić się w sporcie na coraz wyższy poziom:

— Trenować, pracować, ciężko pracować — to jasne. Ale może szczególnie: podglądać innych, powtarzać, naśladować. Treningu nie można odwalac jak pańszczyzny, trzeba widziec w nim szansę pokonania kolejnej przeszkody, zdobycia nowej sprawności, dotychczas nieosiągalnej. Sam tak przed wojną podglądałem Wilimowskiego, który w tym czasie był nie tylko według mnie najlepszym piłkarzem w Europie. Ten umiał wszystko: drybling, zwód, strzał może nie za mocny, ale niesamowicie precyzyjny. Ćwiczyłem te jego zwody — ktoś mógłby powiedziec — do znużenia, ale mnie to się nie nudziło. A dzisiejsza młodzież? Przecież ona ma sto razy więcej możliwości: w telewizji można zobaczyc najlepszych piłkarzy świata, dziesiątki razy powtarza się zagrania na replayach, w klubach są magnetywidwy...

O piłce łódzkiej, o polskiej, o światowej:

— Z łódzkich piłkarzy najbardziej cenie Mlynarczyka. To jest klasa światowa! Boniek? Naturalnie. Ma przeglad sytuacji na boisku, potrafi wypracować korzystną sytuację dla siebie i dla innych. Ma ten spryt boiskowy i jest nieprzeciętnie inteligentny. Wiele skorzystał grając w Juventusie.

W ogóle jednak uważam, że z polskiej piłki nie jest dobrze. Mało jest dziś takich piłkarzy, którym gra sprawia prawdziwą radość. Wszystko podporządkowane pieniądowi, wy kalkulowane, wyrachowane do ostatniego szczegółu. Kiedyś gra była bardziej otwarta. Więcej było sytuacji podbramkowych, strzałów, parad bramkarzy, a więc tego, co lubią widzowie. Do tego słaba jest u nas, wydaje mi się, konkurencja. Dawniej na każdą pozycję w reprezentacji było czterech — pięciu równorzędnych kandydatów — teraz, jeśli Piechniokowi zachoruje np. Smolarek, a Okonski będzie bez formy, to już nie ma kogo wystawić na lewe skrzydło. A jeśli np. w Widzewie złapie kontuzje Wójcicki, to na stoperze robi się dziura nie do zalatania.

Piłkarze nie pracują nad sobą, zbyt łatwo przychodzi im tzw. pewne miejsce w drużynie. Jeśli nie będzie wielu dobrych piłkarzy na każdej pozycji, to wciąż będzie tak, jak to często widzimy: napastnik dostaje piłkę, powiedzmy, na lewą nogę i powinien strzelać, ale on najpierw przerzuca ją sobie na drugą nogę i strzela dopiero wtedy. Jeśli jeszcze zdaży, oczywiście. A dlaczego? Dlatego, że on jest jedynonozny!

A tymczasem piłka musi być atrakcyjna, widowiskowa, ofensywna — taka, żeby się ją chciało oglądać. Jak na przykład ta z ostatnich mistrzostw Europy, które oso-

biście stawiam wyżej od mistrzostw świata. Bardzo mi się podobały drużyny Francji, Danii, Portugalii. Radosna piłka! A Platini? Nadzwyczajny! Jego technika użytkowa — najwyższej klasy. On wszystko potrafił. Ma kolosalne wyczucie umiejtność przewidywania rozwoju sytuacji, ustawiania się. No i wykończenie akcji — chytne, precyzyjne. Chyba to dziś numer jeden na świecie. Taki as jak Rummenigge był przy Platiniem zupełnie w cieniu.

— Staszku, a twój najlepszy mecz w życiu?

— No, nie wiem, ale chyba ten w Zabrzu w 1957. Po półgodzinie gry było 1:0 dla Górnik, do tego my strailismy Stasia Wlazłego a był wtedy taki przepis, że kontuzjowanego zawodnika nie można było zmienić i trzeba było grać w dziesiątkę aż do końca. Ale te niepowodzenia jeszcze wzmożyły w nas zaciętość. I zaczęliśmy grać jak w fransie. Poszczęśliło mi się i strzeliłem cztery bramki a przyrzętkowałem to piątą Soporce. Świetny był Leszek Jezierski nadzwyczajny Kazik Kowalec, para pomocników Janczyk — Grzywoz zagrała jak nigdy przedtem. Dosłownie cała drużyna biegala po boisku jakby jej urosły skrzydła. Chciałbym jeszcze kiedyś zobaczyc mój LKS w takiej formie...

Tak mówi Staszek Baran — Zasłużony Mistrz Sportu, kawaler Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, piłkarz 40-lecia Łódzi, słała i chwala sportu, który szczerze kocha tak wielu z nas.

JERZY SZELEWICKI
Fot.: A. WACH

Wakacyjna wymiana dzieci i młodzieży

Praca połączona z wypoczynkiem, poznawaniem kraju i ludzi, zabawa — oto główne założenia pobytu młodzieży z NRD w Polsce oraz naszych uczniów i studentów w NRD, wymiany, której podstawą stała się rządowa umowa między obu krajami. W jej ramach — o czym poinformował nas sekretarz sztabu regionalnego ds. wymiany dzieci i młodzieży między PRL i NRD, Stanisław Ciesielka — do NRD wyjadzie łącznie 7.200 dzieci

i młodzieży (w tym 3.300 z Łodzi). U nas natomiast gościć będą łącznie 4 tys. dzieci i młodzieży z okręgu Karl-Marx-Stadt. Warto dodać, że sztab regionalny obejmuje swoim zasięgiem Łódź, Łomżę, Konin, Siedlce i Warszawę.

Akcja rozpoczęła się 6 lipca. Wówczas to wyjechały pierwsze pociągi z Łodzi i Łomży do Zwickau. Na 1 turnusie w NRD przebywa już 69 grup 16-osobowych, w tym

60 z Łodzi, a 9 z Łomży. 34 grupy to młodzież w wieku 15—18 lat, która będzie i wypoczywać, i pracować. Niedawno (14 bm.) wyjechało z Łodzi 270 studentów (15 z Warszawy).

Wiele już lat liczy sobie przyjaźń i współpraca między Łodzią a Karl-Marx-Stadt. Tym przyjemnym jest gościć w naszym regionie młodzież akurak z tego okręgu. Na terenie Łodzi, Łomży, Konina i Siedlec przebywa aktualnie 863 dzieci i młodzieży z NRD. W Łodzi gości orkiestra dęta z Karl-Marx-Stadt. Poza tym w tych dniach (16 bm.) przyjechało do naszego miasta 296 studentów z Karl-Marx-Stadt. Będą oni pracować w kilku łódzkich przedsiębiorstwach: LKB Śródmieście i w PBP „Chemobudowa” przy wznoszeniu Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki, oraz w Zakładach i Maja, Łódzkim Przedsiębiorstwie Ogrodniczym i Prasowych Zakładach Graficznych.

W sumie Łódź przyjmie 1.200 studentów i 294 osoby w wieku 15—18 lat. Studenti będą zakwaterowani w DS nr 7 na terenie PL, a młodzież szkolna w bursie przy ul. Drebnowskiej. Turnusy studentów będą do 16 września, a młodzież szkolna z NRD gościć będzie u nas do 19 sierpnia. Warto dodać, że

Założenia centralnego planu

(Dokończenie ze str. 1)

kreślił — że założenia planu mają charakter prognozy opartej na znanych dziś wynikach i mogą być skorygowane w zależności od końcowych rezultatów tego roku. Trzeci planu na rok następny wyznacza również z założeń planu 3-letniego, którego główne kierunki i cele pozostają niezmienne.

Z dotychczasowej realizacji polityki społeczno-gospodarczej sformułowanej na okres 3 lat wynika, że uzyskane rezultaty są zadowalające, a wyniki — generalnie korzystne.

Obrazując uwarunkowania przyszłorocznego planu M. Gorywoda wskazał na kilka zasadniczych problemów:

- prawie cały przyrost produkcji trzeba będzie w roku 1985 osiągnąć bez przyrostu zatrudnienia w sferze produkcji materialnej, a więc wyższa musi być wydajność pracy;
- będzie to rok, w którym nastąpi wzrost obciążenia zatrudnionych w produkcji z tytułu rosnącej liczby osób w wieku przed i poprodukcyjnym, a także zatrudnionych w sferach niematerialnych takich jak oświata, zdrowie, kultura itp.;
- trzeba będzie działać w warunkach znacznie obniżonego poziomu nakładów inwestycyjnych — wynikałoby z tego zjawiska procesu starzenia się części potencjału wytwórczego, który nie zostaje w pełni odnowiony;
- ograniczone będą możliwości wzrostu zaopatrzenia w surowce, materiały i energię. Podstawowego znaczenia nabierają więc wszelkie przedsięwzięcia obniżające materiałowe i energochłonność produkcji.

Jak przy tych uwarunkowaniach przedstawia się główne cele założeń przyszłorocznego planu? Za najważniejszy kierunek działań — powiedział przewodniczący Komisji Planowania — przyjmujemy uzyskanie równowagi gospodarczej.

Z tego punktu widzenia jedną z zasadniczych spraw staje się uzyskanie postępu w sferze inwestowania. Znaczne przekroczenie poziomu ubiegłorocznego nakładów,

podobne — chociaż w mniejszej skali zjawiska notowane w br. są jedną z przyczyn rozciągania inwestycyjnego frontu. Przy nadal niedostatecznej sprawności inwestycyjnej jest to zjawisko niepokojące.

Dlatego też w planie na rok 1985 zakłada się ograniczenie poziomu nakładów inwestycyjnych o ok. 100 ml. zł w stosunku do br. i w całości odnosi się to do robót budowlano-montażowych. Powinno to poprawić sytuację w budownictwie, lepiej dostosować popyt do podaży w tej dziedzinie, a także zwiększyć możliwość zaopatrzenia budownictwa w materiały, sprzęt i urządzenia. Ograniczenia nie dotyczą jednakże inwestycji modernizacyjnych, wysoko efektywnych, zwłaszcza służących produkcji rynkowej i eksportowej.

Kolejny z zasadniczych celów planu — to stopniowe przywrócenie równowagi rynkowej. Lepsze zaopatrzenie rynku oznacza bowiem poprawę warunków życia społeczeństwa. Zamierza się cały przyrost produkcji wyrobów przemysłowych (ok. 4 proc.) skierować na uzyskanie równowagi pieniężno-rynkowej. Przewiduje się ograniczenie ruchu cen po 1 stycznia 1985 r. do ok. 9 proc. Wymagać to będzie utrzymania stosownych środków ich zamrażania oraz odpowiedniego kształtowania parametrów ekonomicznych dla przedsiębiorstw.

Mówiąc o instrumentach realizacyjnych przyszłorocznego planu wicepremier podkreślił, że nie przewiduje się zasadniczych zmian w mechanizmach funkcjonowania gospodarki i w metodach kierowania nią. Korekty mogą dotyczyć jedynie takich sytuacji w których — przy istniejących mechanizmach — nie uda się osiągnąć wytyczonych celów. Stale doskonalić się będzie natomiast te działania, które prowadzą do osiągnięcia równowagi pieniężno-rynkowej i do realizowania właściwej polityki inwestycyjnej. Utrzymana też zostanie zasada oddziaływania na produkcję przy pomocy zamówień rządowych i programów operacyjnych.

Kontrola sanitarna ośrodków wczasowych

W związku z sezonem turystyczno-wypoczynkowym Państwowa Inspekcja Sanitarna prowadzi szczególną kontrolę ośrodków wczasowych, campingów, kąpielisk, obiektów kolonii letnich oraz obozów młodzieżowych. Sprawdzany jest m.in. stan sanitarno-porządkowy tych placówek, ich przygotowanie do prowadzenia działalności usługowej, wyposażenie w środki dezynfekcyjne itp. Kontynuowany jest również wzmożony nadzór nad obiektami żywieniowymi i produkcyjnymi żywności. Kontrolę wykażą wiele uchybień sanitarnych m.in. w zakładach mleczarskich, ciastkarskich, piekarniach, wytwórniach lodów oraz wytwórniach wód gazowanych.

wali 127 wniosków do kolegiów ds. wykreślenia, wydały 88 decyzji unieruchomienia obiektów. (PAP)

Więcej zapalniczek gazowych

Fabryka Wyrobów Precyzyjnych „Premet” w Pleszyczach (woj. wrocławskie) dostarczą w br. 800 tys. zapalniczek gazowych, tj. o 50 tys. więcej niż w ub. r. Pod koniec roku znajdzie się w sprzedaży 23 tys. zapalniczek nowego typu. Będzie można również nabyć 2 tys. zapalniczek gabinetowych z zapalnikiem iskrowym. „Premet” wyprodukuje ponadto 3,5 mln. szt. butli z gazem do zapalniczek. (PAP)

Wzrost obrotów handlowych Wschód - Zachód

W środę austriacki instytut badań ekonomicznych opublikował dane na temat aktualnej sytuacji w handlu między krajami RWPG a wysoko przemysłowymi krajami kapitalistycznymi. Wynika z nich, że po spadku obrotów w latach 1981 i 1982 rok 1983 był bardziej optymistyczny. Przewiduje się, że w roku bieżącym eksport krajów RWPG wzrośnie o 7 proc., a import do 5 do 6 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Jednocześnie zaznaczono, że w związku z embargiem na dostawy urządzeń dla gazociągów syberyjskiego wydatnie zmniejszył się import radioteleki z USA i Japonii, wzrosły natomiast dostawy z Francji, Włoch i RFN.

Odkrycie archeologiczne we Wrocławiu

Podczas prowadzonych obecnie robót ziemnych w pobliżu rotundy Panoramy Racławickiej we Wrocławiu na głębokości 3 m odkryto starą zabudowę miejską. Archeolodzy z Wojewódzkiego Ośrodka Archeologiczno-Konserwatorskiego we Wrocławiu stwierdzili, że są to pozostałości drewnianych budynków mieszkalnych i gospodarczych pochodzących z XIII wieku. Odsłonięty zespół mieszkalno-gospodarczy stanowił część nowego miasta lokowanego przez Henryka III księcia śląskiego i pana wrocławskiego. Odkryto także m.in. ostrogi, noże, wyroby skórzanego i glinianego.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 lipca 1984 r. zmarł po długiej chorobie, w wieku lat 63

S. + P. INZ.

HENRYK KACPRZAK

uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek, 20 lipca br. o godz. 15 w kaplicy św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym powiadamiają pogrążeni w żałobie:

ZONA, Córka, SYN, ZIOŁEK, WNUK I POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Drogi Koleżankom i Kolegom z Instytutu Ginekologii i Położnictwa, a szczególnie docent Kin-dze Wiśniewskiej-Roszkowskiej oraz Przyjaciółom i Znajomym, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu mojej Matki

S. + P.

SALOMEI LEŚNIEWSKIEJ

składam serdeczne podziękowania.

ALINA KOMOROWSKA

Drogi Koleżance

MGR

ZDZISŁAWIE KACPRZAK

wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męza - Henryka

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY z WOJEWÓDZKIEJ STACJI SANITARNO - EPIDEMIOLOGICZNEJ w ŁODZI

opiekę nad najmłodszą grupą gości, którzy odpoczywać będą na obozach harcerskich w takich miejscowościach jak Jarosławiec, Biały Bór, Drezdenko, Dziwnów, sprawować będzie ZHP. Młodzież w wieku 15—18 lat, która przyjechała aby i pracować, i wypoczywać, zamieszkuje ZSMP, a studentami — ZSP. Dodajmy, że młodzież pracować będzie przez 5 dni w tygodniu po 6 godzin dziennie, a studenci przez 5 dni w tygodniu po 8 godzin.

— Organizatorzy dotarli starami — poinformował nas kierownik sektora ds. młodzieży KL PZPR, Eugeniusz Zyszkiewicz — by w wolnym czasie pokazać młodzieży z NRD nasz kraj, zapoznać ją z tradycjami i dorobkiem PRL w 40-lecie. Przygotowano bogaty program wycieczek i spotkań z ciekawymi ludźmi.

Godnym uznania gestem młodzieży z NRD jest akces, który złożyli, aby pracować dodatkowo jeden dzień (sobotę 28 lipca), a zarobione pieniądze przekazać na konto budowy Centrum Zdrowia Matki-Polki.

Jak oświadczył pełnomocnik sztabu ds. wymiany młodzieży z NRD i Polski w Karl-Marx-Stadt, Hans Döhn, zarówno zakwaterowanie jak i organizacja pracy oraz wypoczynku dzieci i młodzieży z NRD w Polsce są bardzo dobre. Program pobytu atrakcyjny i ciekawy, a forma bezpośredniej współpracy i wymiany okazuje się bardzo korzystną, bowiem zaszczepia w sercach dzieci i młodzieży przyjaźń. Szczególnie pouczające są organizowane na wspólnych obozach imprezy przygotowawcze przez samą młodzież, podczas których wzbogaca ona swoją wiedzę o kulturze i tradycjach oraz dniu dzisiejszym w swoich krajach.

KOMUNIKAT OKRĘGOWEJ KOMISJI BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH KOMU SA ZNANE JENIECKIE LOSY GENERAŁA KLEEBERGA

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze prowadzi prace badawcze dotyczące losów polskich jeńców, którzy przebywali w latach II wojny światowej w niemieckiej niewoli. Prace te dotyczą obozów dla oficerów — OFLAGÓW: IC WOLDENBERG w Dobiegniewie, IIE NEUBRANDENBURG, IIB ARNSWALDE w Choszczynie, IIIA LUCKENWALDE, IVA HOHENSTEIN, IVB KOENIGSTEIN, VIB DOESSEL, VIIA MURNAU.

Mimo iż na ich temat ukazało się szereg publikacji, wiele spraw nadal należy do mało udokumentowanych i czeka na wyjaśnienie oraz dokładniejsze ustalenie faktów jak np. pobyt w niewoli generała Franciszka Kleeberga.

Gen. Kleeberg jako dowódca Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” stoczył ostatnie bitwy polskiego Września pod Kockiem, Adamowem i Wołą Głurowską. Mimo heroicznej czynu kleeberczyści musieli kapitulować przed przeważającymi siłami doskonale uzbrojonego wroga, z powodu braku amunicji. Generał po wzięciu go przez Niemców do niewoli w dniu 6 października 1939 roku, został przewieziony z pola bitwy przez Radom, Łódź, Wrocław, Drezno do Hohen-

stein. Został bowiem tam utworzony oboz jeniecki dla oficerów — Oflag IVA.

Po pewnym czasie gen. Kleeberg i towarzyszących mu oficerów przeniesiono do znanej twierdzy Koenigstein, która stała się Oflagiem IVB. Później gdy oficerów polskich przeniesiono do Oflagu VIIA w Murnau general pozostał nadal w tej saksońskiej twierdzy. Wiadomo jest, że stan jego zdrowia ulegał pogorszeniu, tak że został przeniesiony do szpitala wojskowego w Weisser koło Drezna, gdzie zmarł 5 kwietnia 1941 roku. Pochowany został na jednym z cmentarzy drezdeńskich — Neustadt. Prochy jego już po wojnie zostały uroczystie sprowadzone do Polski i w dniu 5 października 1969 roku spoczęły wśród poległych towarzyszy walki na cmentarzu wojennym w Kocku.

Osoby, które przebywały w wyżej wymienionych oflagach, lub którym są znane podane fakty, a dotychczas jeszcze w tej sprawie nie udzieliły wyjaśnień względnie relacji, proszone są o zgłoszenie się pisemnie pod adresem: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze, pl. Słowiański 1, 65-069 Zielona Góra.

Dziś o Radiu i Telewizji

CZWARTEK - 19 LIPCA

PROGRAM I

11.57 Komunikaty. 12.05 Z kraju i ze świata — mag. Informacja. 12.30 Muzyka folklorem malowana — wiośniarka tarantella. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Ballady Bułata Okuźni. 13.40 Magazyn międzynarodowy — Z bliska i z daleka. 14.00 Wiad. 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”. 15.35 Radio kierowców. 16.00 Wiad. 16.05 Radiowy Klub Zwolenników Reformy — aud. 16.20 Bank przebojów. 17.00 Muzyka i aktualność. 17.25 Telegramy muzyczne ze świata. 18.05 Gorący temat 18.15 Interstudio 84 — koncert dnia 19.20 Miniretal — na organach gra Wojciech Karolak. 19.20 Radio dzieciom: — „Opowieść o krakowskim Łajkoniku” — słuch. 20.05 Odpowiedzi na listy. 20.10 Koncerty. 20.35 Z artem na Służewcu. 20.40 „Opowiadania o Ziemiach Zachodnich i Północnych” — fr. 12. 20.50 Jazz w pigułce. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Mała historia Wielkiej Orkiestry — odc. L. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.25 Jazdowe granie Andrzeja Jaroszewskiego. 22.35 Dla tych co nie lubią rocka.

PROGRAM II

10.00 Godzina melomana. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Wakacje w Stereo. 12.00 Filharmonia Radiowa. 13.00 Wiad. 13.05 Serwis informacyjny (L). 13.10 EC-V i Z-dy Polonii na Retkini — aud. (L). 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14.00 Andrzej Piwowarczyk „Maszkary” — fr. 4. pow. 14.10 Wakacje w Stereo. 15.00 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Henryk Miśkiewicz z Orkiestra PRITV Studio S-1. 15.30 Dwójka seniorom z płyty „Od Momusa do Alibaby”. 15.55 Miniatura literacka: „Poeci o poezji” (4) wiersze. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.00 Wiad. 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej Radioranka (Łódź). 17.10 Aktualność dnia. 17.30 K. M. Weber — „Zaproszenie do tańca”. (L). 17.40 „Lato po wojnie” — fr. pow. W Bilińskiego (L). 18.10 Nagrania z łódzkiego studia muzyczne.

PROGRAM III

10.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym „Sława i chwala” odc. 22. 10.30 Jazdowe wakacje. 11.00 „Z archiwum Muzeum Literaturnego” — aud. 11.20 Muzykowy Interklub — ziołte przeboje Lili Iwanowej. 11.50 Zbięgniew Zaluski — „7 polskich grzechów głównych” odc. 18. 12.00 Serwis Trojki. 12.05 W tonacji Trojki. 13.00 Robert Brutter — „Spadek na życzenie” odc. 1. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Serwis Trojki. 15.05 Rockowe dyskusje — aud. 15.45 Prosto z kraju. 16.00 Zapraszamy do Trojki. 19.00 Artystyczny księżki — aud. 19.30 Trochę swingu — 19.50 Zbięgniew Zaluski — „7 polskich grzechów głównych” odc. 18. 20.00 Mini-max — aud. 20.45 Albert Goldman — „Elvis” — odc. 6. 20.50 Opowieści. 21.00 Opera zebrała (II). 21.45 Magazyn „Historia jednego losu” — aud. 22.05 24 godziny w 10 minut i informacje sportowe. 22.15 Blues wczoraj i dziś — aud. 22.45 Posuchać warto. 23.00 Zapraszamy do Trojki. 23.50 John Barth „Dun-jazadziada” odc. 11.

PROGRAM IV

8.30 Aktualności. 9.00 Chwila muzyki. 9.05 Dla dzieci — „Wszystko jest możliwe (wyprawa do Japonii)” słuch. 9.30 Chwila muzyki. 9.35 Zabawy przy muzyce (dla przedszkol). 10.00 Halo, wakacje... 11.00 Saga mojej rodziny. 11.30 Płytkowe kolekcje — Gang Marcela. 12.05 Wiad. 12.10 W trosce o przyszłość. 12.20 Splewa Maria Koterbska. 12.30 Muzyka w krajach socjalistycznych — mag. OIRT — aud. 13.00 Zapisane w pamięci „Chłopski los” — aud. 13.25 Sygnał aud dla przedszkol — Zabawy przy muzyce. 13.50 Rozgłoszenia Harcerska. 14.45 Blok audycji dla młodych słuchaczy. 15.00 Wiad. 16.05 Radiowa encyklopedia operetki — aud. 16.35 Widnokrąg — „Polityka społeczna i problemy kontrowersyjne. 17.05 Sonata instrumentalna przez wieki 18.00 W poszukiwaniu harmonii — „Prawa zawodowe kobiet” — aud. 18.20 Muzyczne hobby — wspomnienia. 18.40 Studio ekspertów. 19.30 Wiad. 19.35 Chwila muzyki. 19.40 Twórcy pięknych słów” — aud. 20.10 Gra Gro-over Washington. 20.25 Wieczór muzyki i myśli. 22.00 Nie tylko o muzyce z Markiem Stachowskim — aud. 22.50 Lektury „Czwórki”. 23.00 Czołowiek i nauka. 23.20 Muzykoterapia — nie tylko ballada — aud. 23.50 Wiad. 23.55 Kalendarz radiowy.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii — „Fale Morza Czarnego” (3) „Wpadka”

10.30 Film dia 2 zmiany — „Komisarz Moulin”

17.20 DT — wiadomości

17.30 „Interstudio”

17.55 Magazyn PZU

18.05 „W pamięci narodu” — wojskowy program hist.

18.30 „Sonda”

19.00 Dobranoc — „Miś Uszatek”

19.10 Program publicystyczny

19.30 Dziennik

20.00 „Fakty, wydarzenia, aluzje”

20.15 „Komisarz Moulin” — „Wpadka”

21.40 Studio sport Polska-NRD (pilka ręczna)

22.15 DT komentarze

22.30 Złnwa 84

22.40 „Świat z bliska” — kierunek Argentyna

23.20 DT — 24 godziny.

PROGRAM II

16.40 Studio sport

17.25 Język angielski (11)

17.55 Język rosyjski (11)

18.30 Wiadomości (L)

19.00 Mistrz gospodarki

19.20 Przeboje „Dwójki”

19.30 Dziennik

20.00 „Gorąca linia” — expres reporterów

20.15 Filharmonia „Dwójki” — gra WOSPRIT

21.20 DT — wydarzenia, telefon „Dwójki”

21.35 Gość letniego studia „Dwójki”

21.50 Program publ.

22.20 Kino poliglotów — „Komisarz Moulin” — „Wpadka”

PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii — „Fale Morza Czarnego” (3) „Wpadka”

10.30 Film dia 2 zmiany — „Komisarz Moulin”

17.20 DT — wiadomości

17.30 „Interstudio”

17.55 Magazyn PZU

18.05 „W pamięci narodu” — wojskowy program hist.

18.30 „Sonda”

19.00 Dobranoc — „Miś Uszatek”

19.10 Program publicystyczny

19.30 Dziennik

20.00 „Fakty, wydarzenia, aluzje”

20.15 „Komisarz Moulin” — „Wpadka”

21.40 Studio sport Polska-NRD (pilka ręczna)

22.15 DT komentarze

22.30 Złnwa 84

22.40 „Świat z bliska” — kierunek Argentyna

23.20 DT — 24 godziny.

PROGRAM II

16.40 Studio sport

17.25 Język angielski (11)

17.55 Język rosyjski (11)

18.30 Wiadomości (L)

19.00 Mistrz gospodarki

19.20 Przeboje „Dwójki”

19.30 Dziennik

20.00 „Gorąca linia” — expres reporterów

20.15 Filharmonia „Dwójki” — gra WOSPRIT

21.20 DT — wydarzenia, telefon „Dwójki”

21.35 Gość letniego studia „Dwójki”

21.50 Program publ.

22.20 Kino poliglotów — „Komisarz Moulin” — „Wpadka”



ne" ang. od lat 15 oraz, filmy krotkometrzowe WŁODA GWARDA - "Akademia pana Kleksa" cz. 1 i 2 pol. b.o. godz. 10.15.15. "Wampir z Fecatu" czes. od lat 15 godz. 19.15. "Powrót Mechagodzilla" jap. od lat 12 godz. 18.15. "Ciemne słońce" czes. od lat 15 godz. 18.15. MAJA - "Maria i Mirabela rum. b.o. godz. 16.15. "To tyko rock" pol. od lat 15 godz. 18.15. POKOJ - "Piraci XX wieku" radz. od lat 12 godz. 18.15. "Fokolenie" pol. od lat 15, godz. 18.15. STOKI - Klub Filmowy: "Call-neczka"; Bajki - "Podwodne wycieczki" (2 bajki z Bolkiem i Bolkiem) godz. 16.15; "Czardziejski Lolo" węg. b.o. godz. 17.15. SWIT - "Konik Garbusek" radz. b.o. godz. 15.30; "Skarb" pol. b.o. godz. 17.19. TATRY - "Opowieść w czerwieni" pol. od lat 15 godz. 15.15; "Rój" USA, od lat 12 godz. 17.15; 19.30 HALKA - "Parszywa dwunastka" USA od lat 18, godz. 15.18. REKORD - "Jak rozpatętam II wojnę światową" cz. 1 pol. b.o. godz. 15; "Ucieczka z Nowego Jorku" USA od lat 18 godz. 16.45, 19.

Z okazji zbliżającego się święta 22 Lipca w siedzibie Zarządu „Społem” PSS w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 odbyła się wczoraj uroczysta akademicka. W krótkim wystąpieniu prezes zarządu, Longin Wojtal przypomniał historię ludowej państwowości, zwrócił też uwagę na szybki rozwój spółdzielni, zrzeszonych w „Społem”.

W uznaniu zasług grupa pracowników „Społem” PSS w Łodzi została wyróżniona odznaczeniami państwowymi. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano: Z. Chardrysiaka, S. Filipowicza, G. Gumińska, Halinę Lasoń, Sabinę Majde, B. Zatońska i A. Zbraniecka. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Franciszka Gwizdzka, Z. Guga, Janina Forsytek, W. Kozłowski, Apolonia Kowalska, Zofia Kobryń, Zdzisława Majchrzak-Pietrzak, Irena Marczak, L. Nowaczyk, Irena Polka, B. Pękala, I. Piórkowska, Bronisława Stańczyk, M. Weygand, Irena Treła, Maria Zajdel.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Salomea Bogdanowicz, S. Balcerak, Teresa Chmielec, J. Chruszczewski, W. Drewniak, Maria Hamny Maria Kośla, Lucyna Kudra, Natalia Kupis, J. Matuszalańska, J. Milczewska, R. Morawski, W. Nowacki, H. Pietrzykowska, W. Podgórski, E. Przybylska, J. Rogalska.

Honory dla zasłużonych

Danuta Sobczyk, Barbara Sroka, T. Stachowski, S. Szyszczkowski, M. Szymańska, T. Tokarska, Teresa Wojtyś, Z. Wojciechowski, Z. Zarzycki, J. Ziomski.

Brazowy Krzyż Zasługi wręczono: J. Fabjańskiej, B. Kowalskiej, Grażynie Lanec, M. Michalakowi Eugenii Pawlak, J. Pawlakowi, R. Sokolowskiemu, J. Więckowskiemu, M. Zebrowskiej.

Z okazji 40-lecia PRL w łódzkiej siedzibie NOT odbyła się uroczysta akademicka instytucji i organizacji prawniczych zorganizowana przez wojewódzki zarząd Zrzeszenia Prawników Polskich. Okolicznościowy referat wygłosił prezes Sądu Wojewódzkiego w Łodzi - Wiesław Gałazka. Za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i działalności społecznej, wyróżniającym się na tym polu przedstawicielem kręgów prawniczych wręczono odznaczenia państwowe.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Halina Śpiewak.

Złotym Krzyżem Zasługi udekorowano T. Kicińską, A. Dynowskiego i T. Dankowską, Srebrnym Krzyżem Zasługi - M. Luczkowska-Czerwińska, Z. Nieroda, W. Ważyńskiego, J. Czernielewska i W. Uzarewicz. Brazowy Krzyż Zasługi przyznano Bożenie Gryglik, E. Majewskiej i F. Kordeckiej.

PIERWSZA KOREKTA JUŻ DOKONANA

Nowy spis telefonów - na jesieni

— Jeśli nadal utrzyma się dobre tempo prac, to druk książki telefonicznej zakończymy zgodnie z planem, czyli w październiku — ocenia z-ca dyrektora Prasowych Zakładów Graficznych, Lech Dorenda. Przy tego typu skomplikowanych wydawnictwach, wymagających przede wszystkim dokładności w tysiącach nazwisk, imion, adresów i numerów telefonów, potrzebne są trzy korekty. Pierwsza już jest gotowa, poprawki zostały przez drukarzy naniesione i obecnie cały materiał znów powędrował do Wydawnictw Komunikacji i Łączności — do drugiej korekty. Po jej zakończeniu drukarze z ul. Armii Czerwonej przeprowadzą kolejną serię poprawek, a później spis telefonów powędruje po raz trzeci i ostatni do wydawcy.

fakt zakupu. Umożliwi to każdemu abonentowi kupno spisu, nie będzie można też kupować dużej liczby egzemplarzy w celach spekulacyjnych. K. K.

PABIANICE

Zaplecze socjalne dla pracowników RPGKiM

Trzy lata trwała budowa zaplecza socjalnego Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Pabianicach. Budynek przy ul. Wartyńskiej 1/3 jest już ukończony i w przyszłym tygodniu zostanie przekazany do użytku. Znajduje się w nim stołówka (80 miejsc przy stolikach), która po południu będzie pełnić rolę świetlicy i sali konferencyjnej.

Poza tym są tu szatnia, natrysk, ubikacje oraz zaplecze techniczne (warsztaty samochodowe i tokarski) tego przedsiębiorstwa. Nowy budynek socjalny poprawi więc warunki 820 pracowników RPGKiM w Pabianicach. (i. kr.)

WAŻNE TELEFONY

- Pogotowie Ratunkowe 999
straż Pożarna 998
Pogotowie MO 997
informacja telefoniczna 913
informacja kolejowa 36-55-55
informacja PKS:
Dw. Centralny 32-65-91
Dw. Północny 55-46-96
Pogotowie ciepłownicze 32-33-11
Pogotowie energetyczne:
Łódź-Północ 33-34-31
Łódź-Południe 33-34-25
Pogotowie gazowe 36-53-55
Pogotowie dźwiękowe
TELEFON ZAUFANIA 33-37-37
WŁÓDZIEWY TELEFON ZAUFANIA - 33-50-66 czynny w godz. 13-18
TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciężką problematą - 57-49-34 w godz. 12-22

TEATRY

nieczynne WYSTAWY GALERIA SZUKI (Wólczańska 23) godz. 11-18 wystawa ilustracji dla dzieci

MUZEJA

- HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 11-17
HISTORIA MIASTA ŁÓDZI (Ogrodowa 15) godz. 11-15
WŁÓKNIARZYWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17
SZUKI (Więckiego 36) godz. 11-17
MIASTA ZGIERZA (Zgierski, Dąbrowskiego 31) godz. 10-17

ZOO

- czynne w godz. 9 do 18 (kasa do 18)
PALMIARNIA czynna w godz. 10-15
OGROD BOTANICZNY czynny w godz. 9 do zmroku
KAPIELISKO FALA czynne w godz. 10 do 18
LUNAPARK czynny w godz. 12-20

KINA

- BALTYK - „Seksmissja” pol. od lat 15, godz. 10, 12.30, 15.17.30, 20
IWANOWO - „Ucieczka z Alcatraz” USA od lat 15 godz. 15.30
Seans zamknięty - godz. 18; Seans nocny filmu przedpremierowego - „Na granicy” - USA od lat 18 godz. 21
POLONIA - „Seksmissja” pol. od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOSNIE - „Poszukiwacze zaginionej arki” USA od lat 12 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ - „Pasazer w kaj-dankach” chiński od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.50, 17, 19.30
WOLNOŚĆ - „Tootsie” USA od lat 15 oraz film krotkometrzowy pt. „Film, film, film” godz. 10, 13, 16, 19
WISIA - „Szpital Britannia” ang. od lat 16 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA - „Prywatne pleko” USA od lat 15 godz. 10, 12, 15, 18; „Przygody Bieckiego Ryce-ryzka” pol. b.o. godz. 14; Seans nocny filmu przedpremierowego - „Dziecko Rosemary” USA od lat 18, godz. 20.30
TATRY - LETNIE - „Na granicy” USA od lat 18 godz. 21.15 film przedpremierowy - (czerwne tyłki w dni wolne)
DKM - „Walka o ogień” kanad. od lat 18 godz. 16, 18, 20
OKA - „Orzeł” pol. godz. 13; „Miesto kobiet” wł. od lat 18, godz. 19.30
STUDIO - „Skazany” pol. od lat 15 godz. 17.15, 19.15
STYLWY - „Lata dwudzieste, lata trzydzieste” pol. od lat 15 godz. 15; „Duch” USA od lat 15 oraz filmy krotkometrzowe godz. 17, 19.30
MAJE-STUDYJNE - „Seksmissja” pol. od lat 15, godz. 18
GDYNIA - „Kino non stop” od godz. 10-22; „Ucieczka na Ate-ny” ang. od lat 15 oraz, filmy krotkometrzowe

APTEKI

Mickiewicza 30, Niciarniana 15 Dąbrowskiego 69, Lutomiarska 146 Olimpijska 7a Pabianice - Armii Czerwonej 7, Konstancynów - Sądowa 10 Glińców - Łowicka 23, Aleksan-drow - Kościuski 4, Zięter - Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 16, Ozorków - Wyszyńskiego 3.

DIŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Biegańskiego - codziennie dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 4, 6, 10; Szpital im. Barlickiego - codziennie dla przychodni rejonowych nr 7 i 8; Szpital im. Skłodowskiej Curie - codziennie dla przychodni Rejonowej nr 11 miasta i gminy i dla przychodni rejonowych nr 3 i 5 następujące szpitale im. Kopernika w dniach 4, 8, 12, 20, 28, 30; im. Jonschera w dniach 2, 6, 10, 14, 16, 18, 22, 24, 26, 31; im. Brudzińskiego w dniach 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29 Dla przychodni Rejonowej nr następujące szpitale im. Sonenberga - dni nieparzyste, im. Pasteura - dni parzyste. Górna - Szpital im. Biernackiego - codziennie dla gminy Rzgów; Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyniński 61) Polesie - Szpital im. Biernackiego - codziennie dla m. Konstancynowa Szpital im. Kopernika (Pabianicka 52) Śródmieście - Szpital im. Barlickiego - codziennie dla przychodni rejonowych nr 4 i 43 Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30) Widzew - Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30) Chirurgia urazowa - Szpital WAM (Zeromskiego 113) Neurochirurgia - Szpital WAM (Zeromskiego 113) Okulistyka - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Laryngologia dziecięca - Instytut Pediatry (Sporna 36/50) Chirurgia dziecięca - Instytut Pediatry (Sporna 36/50) Chirurgia szczeniowa-warszawa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Laryngologia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8) Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAZNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 31, tel. 36-37-00 w 31 - Gabinet chirurgiczny czynny cała doba - Gabinet internistyczny czynny w godz. 15-7; w dni wolne od pracy - cała doba ul. Armii Czerwonej 15, tel. 33-85-65 do 69 w 225 - Gabinet chirurgii czynny w godz. 16-7; w dni wolne od pracy cała doba ul. Kopcińskiego 22, tel. 75-64-83 - Gabinet stomatologiczny czynny w godz. 19-7; w dni wolne od pracy - cała doba.

Posiedzenie RD PRON Śródmieście

Prezydium Rady Dzielnicowej PRON Łódź-Śródmieście zawiadamia wszystkich członków rady oraz przewodniczących zarządowych i środowiskowych kół OKON/PRON, że uroczyste posiedzenie Rady Dzielnicowej PRON Łódź-Śródmieście, związane z obchodami 40-lecia PRL, odbędzie się 20 lipca o godz. 14 w gmachu Rady Łódzkiej PRON przy ul. Piotrkowskiej 232.



Dziewczeta z OHP

czasem, aby przyjemnie spędzić wakacje, trzeba na nie zarobić. Taką formę wybrały 33 dziewczęta ze szkół Wałbrzyska i Dzierżonowa. Zgłosiły się do OHP i podjęły pracę w hufcu. Od 29 czerwca do 28 lipca dziewczęta pracują w Zakładzie Stolarki Budowlanej LKB „Śródmieście”. Najczęściej spotkać je można przy układaniu i sortowaniu drewna, ale wykonują także bardziej skomplikowane roboty. Jak chociażby montaż elementów drzwi i okien. Zarabia tutaj około 6 tys. złotych, które przeznaczą na wakacyjny wypoczynek.

Grupa kieruje komendant hufca

— Małgorzata Grędzinska, Dziewczęta za sumienną pracę zyskały sobie uznanie załogi, o czym powiedzieli nam kierownik zakładu — inż. Stefan Bak oraz instruktor — Eugeniusz Malicha. Tekst i foto: — ANDRZEJ WACH

Esperantyści zapraszają do Bułgarii

Atrakcyjne wczasy w Złoty Piaskach w Bułgarii organizują Łódzki Oddział Polskiego Związku Esperantystów. Można się wybrać na wczasy 2-tygodniowe (od 28 września do 12 października) oraz od 13 do 26 października. Badź też na tygodniowe (od 18 do 24 września). Przelot do Bukaresztu samolotem, zaś z Bukaresztu do Złoty Piasków przejazd autokarem. Pobyt w hotelu w 3-osobowych pokojach w programie przewidziano (oprócz nauki esperanto) wycieczki do Albeny, Warny i Balcziku. Koszt wczasów 2-tygodniowych ok. 28 tys. zł, zaś tygodniowych 20 tys. zł. Blizsze informacje i zgłoszenia — do 30 lipca w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17-19 w PZE, ul. Moniuszki 5, tel. 33-45-03. (i.kr.)

Parada słoń w studiu filmowym

Na ekranie pojawia się wciąż ta sama scena, a przy dwóch mikrofonach pięciu mężczyzn tupie nogami, naciska sprężyny starego łożka, szeleści poduszka, uderza w dzwonki i robi mnóstwo innych, dziwnych rzeczy. Tak podkłada się dźwięk do kolejnego filmu, powstającego w łódzkim atelier. Tym razem jest to praca dyplomowa jugosłowiańskiego studenta Wydziału Reżyserii w łódzkiej szkole filmowej. Rzecz cała dzieje się w szpitalu. Jak chore przekręca się na łożku — to muszą skrzypieć sprężyny, jak lekarze idą na obchód — to musi być słychać ich kroki, zresztą, co tu dużo mówić — prawie każde, choćby najdrobniejszej czynności towarzyszy jakiś dźwięk. Nagrywanie wszystkiego „na żywo” jest z różnych powodów niemożliwe. Dlatego etykiety dźwiękowe trzeba potem „robić”. Tym właśnie zajmuje się pan Zygmunt Nowak i grupka jego współpracowników. Jest co prawda w Polsce kilku innych imitatorów dźwięku — bo tak są oficjalnie nazywani — ale pan Zygmunt jest uznawany za najlepszego. Robi efekty do wszystkich dużych polskich filmów i do wielu innych, a także do sztuk teatralnych, widowisk telewizyjnych itd. Czasami proszą go o pomoc również producenci zagraniczni. Do tej

pory ma na swoim koncie ponad 1000 tytułów. — Co jest najważniejsze w tym zawodzie? — Słuch i wyobraźnia. Reszty to techniki, można się nauczyć. — Czy istnieje jakaś specjalna szkoła dla „ludzi od efektów”? — O ile mi wiadomo, nie ma takiej szkoły. Nauka zawodu — jeśli to, co robimy, można nazwać zawodem — odbywa się na zasadzie mistrza i czeladnika. Ja sam jestem właściwie samoukiem. Imitatorem zostałem przypadkowo. Pracowałem wtedy jako technik dźwięku. Pewnego razu byłem świadkiem podkładania dźwięku do sceny rzucania rzutkami w tarce. Jedna się wbiła, inna trafiła na podłogę. Meczyl się w tym już dość długo i nie wychodziło. Powiedziałem wtedy mimochodem że ja bym to zrobił w 10 minut. To zrobił — odparł reżyser. Zrobiłem i tak się zaczęło. — Pracował pan przy mnóstwie filmów, m. in. tych dużych, z masowymi — że tak powiem — hałaśliwymi scenami. Takich efektów nie robi pan chyba w studiu? — Oczywiście że tak! Wszystko — no prawie wszystko — robi się przy pomocy rak, nóg i prostych przedmiotów. Np. do sceny defilady słoń w „Kamienych tablicach” wystarczył mi kawałek miękkiej skóry i kilka dzwonków. Jak robimy wielką scenę batalistyczną w jakimś filmie historycznym — mówi jeden ze współpracowników pana Nowaka — to walimy się w studiu mieczami, nagrywamy na kilka taśm magnetofonowych, a potem łączymy w całość. Efekt jest taki, jakby walczyły tysiące rycerzy. — No dobrze, ale np. szumu wstru nie robię chyba sztucznie, bo i po co? — A jednak — mówi pan Zygmunt — Dźwięk musi być synchronizowany z obrazem. Szaleści liści nie może być byle jaki. Musi się wzmacniać, gdy na ekranie wiadać, że wiatr przechyla drzewo, słabnąć — gdy wiatr słabnie. Dlatego przynosimy do studia gałęzie i „szumimy” patrzac w ekran. Przerwa na papierosa skończona, trzeba wracać do pracy. Proszę jeszcze tylko pana Zygmunta, żeby pokazał mi magazyn przedmiotów, przy pomocy których robi te swoje efekty. W niewielkim pomieszczeniu kilkadziesiąt butelek różnej wielkości, dzwonki, sprężyny, żelastwo, parę starych mebli — słowem, graty, ale przy pomocy tych gratów robi się 90 procent efektów dźwiękowych do każdego powstającego w Łodzi filmu. (ab)

Nowych taksówek nie będzie

Pisaliśmy niedawno, że w związku z ogólnym brakiem paliwa zmniejszy się liczba łódzkich taksówek. Ponieważ stale odbieramy telefony z pytaniami o sposób przeprowadzenia tej operacji, wyjaśniamy, że 12 bm. wiceprezydent Łodzi Zbigniew Polt podpisał w tej sprawie decyzję, zgodnie z którą od tego właśnie dnia Wydział Komunikacji Urzędu Miasta zaprzestął przyjmowania nowych podań o wydanie taksówkowych koncesji. Ponadto od 1 stycznia przyszłego roku zlikwidowane zostaną wszystkie taksówki „półtutowe”. Jak informowaliśmy wcześniej, władze Zrzeszenia Transportu Prywatnego mają zamiar wnioskować o odebranie licencji tym taksówkarzom, którzy w raflacy sposób naruszają obowiązujący ich regulamin pracy i zasady etyki zawodowej. Pozostaje więc nadzieja, że przy zmniejszonej liczbie taksówek wzrośnie jakość „taksówkowych” usług. (ab)

Włamywacz — hobbista Gdy 14 czerwca kierownik Domu Kultury „Energetyk” zjawił się w pracy, zobaczył wybita szybę, a wewnątrz — przygotowany do wyniesienia sprzęt fotograficzny i radiowy. Okol zmocnił wskazujący palec na to, że złodziej jest jeszcze w budynku i rzeczywiście, w toalecie ukryty był niejak Stanisław M., jeden z pracowników „Energetyka”. Kierownik natychmiast zawiadomił milicję i włamywacz został zatrzymany. (ab)